

## LESZEK KWASEK

ur. 1933; Janowiec



Miejsce i czas wydarzeń	Janowiec, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, życie kulturalne, teatr amatorski

### Życie kulturalne Janowca

W okresie międzywojennym tutaj bardzo kwitło życie kulturalne, było dużo młodzieży, były dwa stowarzyszenia, jedno żeńskie, drugie męskie, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, tak to się nazywało. Była organizacja „Strzelec”. Odbywały się takie spektakle, przedstawienia. Bardzo dużo ludzi w tym brało udział, mimo biedy, mimo ciężkich warunków. Ale chyba ci ludzie nie zdawali sobie nawet z tego sprawy, że może być lepiej, tak mi się wydaje. Po prostu takie warunki były, nikt do nikogo pretensji nie miał, żadnych roszczeń tutaj nie stawiał. Po prostu bieda była normalną rzeczą, tak jak kiedyś w Grecji, to taka refleksja się nasuwa. Ponieważ jeden z tych greckich twórców powiedział tak, że „Los biedę przyznał Helladzie za towarzyszkę”, coś takiego. Ludzie kiedyś żyli bardzo biednie, a mimo to byli uczestnikami tej kultury, wielkiej kultury. Przecież te amfiteatry to były olbrzymie i tam one były zapełnione i było to uczestnictwo i tak dalej. Ale to były czasy bardzo odległe. Ja tak zastanawiałem się, czy coś takiego podobnego było i w Janowcu. Czyli ci ludzie chodzili na próby, ale jak się spotykali między sobą, to oni rozmawiali dialogami z tej sztuki, Fredrą, Fredrą rozmawiali. To ja byłem tego świadkiem. Pamiętam, nie bardzo trochę kojarzyłem, ale teraz to kojarzę, że jak na próbie był tą osobą, jaką tam prezentował, to później jak się spotkał z tym drugim, to oni sobie jak gdyby utrwalali, powtarzali. Coś takiego mi się to przypomina właśnie, że tak w tych warunkach niesamowicie trudnych, biednych znajdowali taką potrzebę. Mieli potrzebę, czuli się w tym dobrze, bo to byli ludzie nie to, że taka młodzież, to byli normalni mężowie, ojcowie, oczywiście młodzi. I oni mieli czas na to, żeby się spotkać, i brać udział w takich właśnie spektaklach i uczyć się tego. To się przełożyło chyba później na ten język. W Janowcu język taki był nie gwarowy, już w sąsiednich wsiach czuło się właśnie tą taką gwarę. To był też nasz język, ale ten ludowy, to była też historia. My żeśmy się tego może kiedyś wstydzieli. Bo ten literacki język był najważniejszy.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2018-12-20, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Agnieszka Piasecka
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"